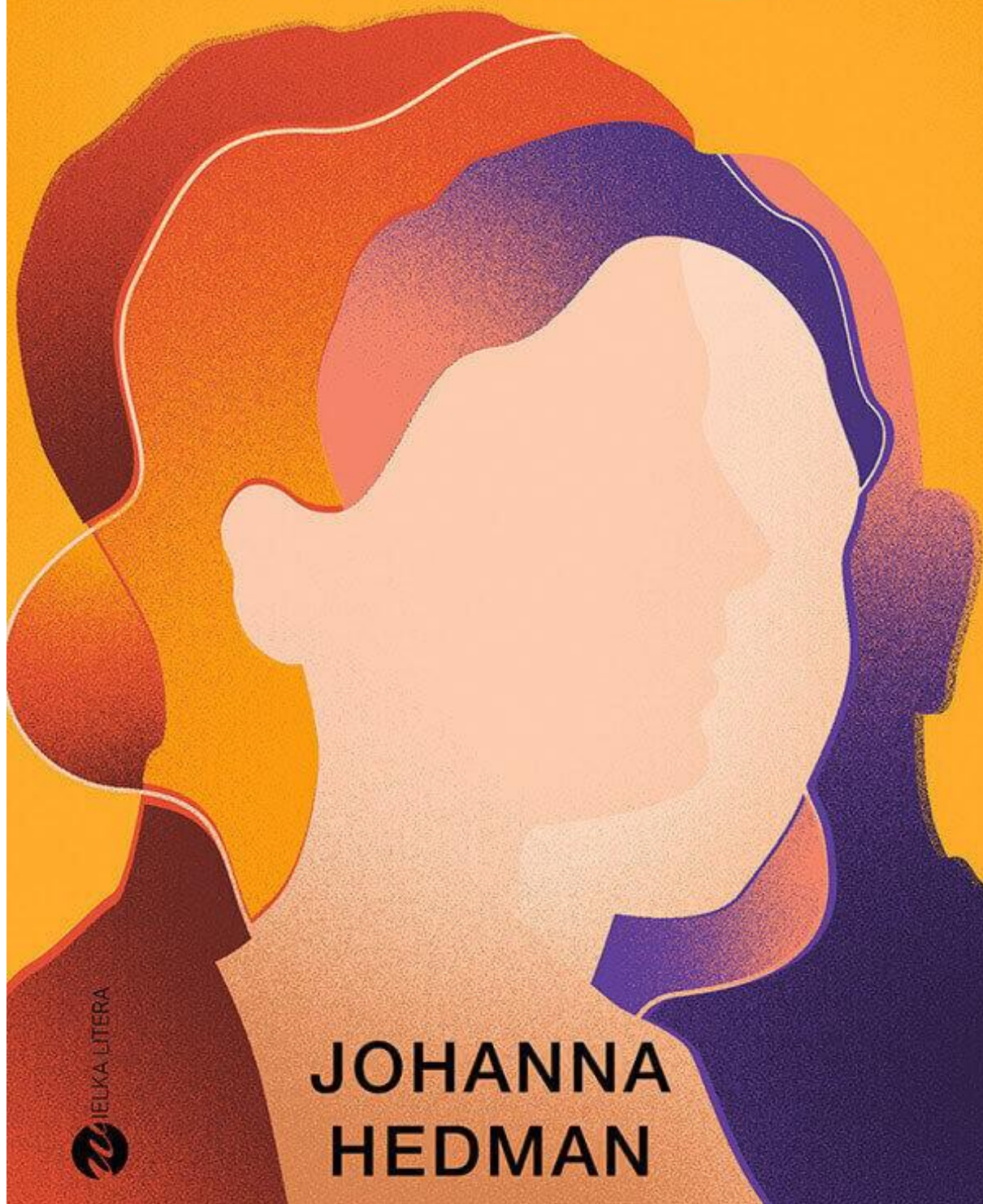


TRIO



JOHANNA
HEDMAN

[fragment książki](#)

HUGO

Pierwszy raz zobaczyłem Thorę i Augusta razem na kolacji w mieszkaniu jej rodziców. Wcześniej wielokrotnie słyszałem jego imię wymieniane przez nich jakby mimochodem, ale nigdy go nie spotkałem, a moje rozmowy z Thorą ograniczały się do zdawkowej wymiany zdań. Gdy znajdowaliśmy się w jednym pomieszczeniu, ona zwykle mnie ignorowała albo patrzyła na mnie tak, jakby chciała mnie przegnać wzrokiem, a ja, gdy widziałem to jej spojrzenie, celowo zostawałem dłużej, niż planowałem. Podczas tamtej kolacji dostrzegłem, jak ich dłonie szukają się nawzajem, i nie wiem, dlaczego te dyskretne gesty zrobiły na mnie tak duże wrażenie, być może sprawił to kontrast między lekkością, z jaką porozumiewali się z innymi, a nadmierną wrażliwością ujawnianą przez muśnięcia grzbietów dłoni. Gdy w pewnej chwili spojrzenia moje i Augusta skrzyżowały się ponad stołem, odczułem wstrząs niemal tak gwałtowny,

jaki poczułbym, machnąwszy ręką i wywróciwszy butelki z winem. August się uśmiechnął. Potem zwyczajnie odwrócił wzrok, bez wysiłku uwalniając się od mojego spojrzenia. Ja wciąż patrzyłem na niego obolałymi oczami, jakbym za długo wpatrywał się w słońce.

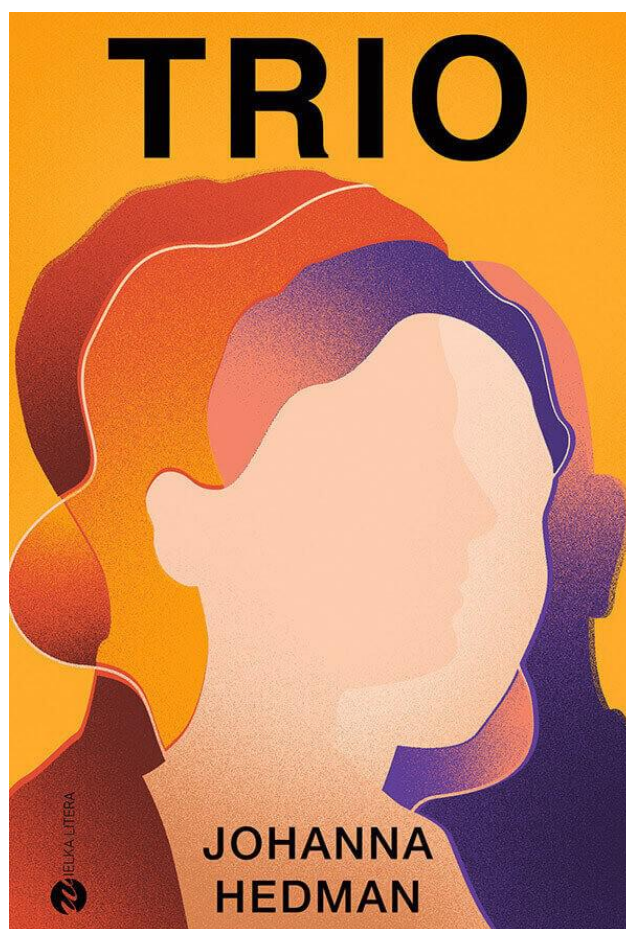
Po tym wieczorze zacząłem widywać ich w różnych miejscach w Sztokholmie: na trawniku przed Biblioteką Królewską, w ogródkach kawiarni na Södermalm, w kolejce do klubu pod mostem Skanstullsbron. Za każdym razem znajdowali się w na tyle dużej odległości, że nie musiałem się z nimi witać. Nie byłem pewien, czy Thora odpowiedziałaby mi na pozdrowienie, a ja nie chciałem ryzykować, że się ośmieszę. Tydzień po tamtej kolacji August przysłał mi zaproszenie do grona znajomych, co z jednej strony mnie zaskoczyło, a z drugiej wprowadziło w zakłopotanie. Pomyślałem sobie, że być może niechcący polubiłem któreś ze zdjęć opublikowanych przez niego albo przez Thore, i sprawdziłem nawet swoją aktywność na koncie, by się upewnić, czy nie zostawiłem po sobie jakichś kompromitujących śladów. Thora nie przysłała mi żadnego zaproszenia, ale rzecz jasna czasem przeglądałem jej profil. Oboje mieli starannie wybrane zdjęcia profilowe, rzadko jednak coś publikowali. Zaakceptowałem zaproszenie Augusta, a potem przez chwilę wpatrywałem się w telefon, jakbym

się spodziewał, że się wydarzy coś, co w jakiś sposób zmieni kształt mojego istnienia. Nic się nie zmieniło. Zauważyłem, że mamy wielu wspólnych znajomych, i pomyślałem, że być może August należy do osób, które bez większego zastanowienia dodają do znajomych każdego, kogo poznają. Z jakiegoś powodu zasmutowała mnie ta myśl.

Pewnego dnia zobaczyłem ich na skrzyżowaniu Sveavägen i Odengatan. Autobus, w którym siedziałem, stanął na czerwonym świetle i kiedy wyjrzałem przez okno, dostrzegłem Thore i Augusta przed wejściem do baru szybkiej obsługi. Thora szukała czegoś w kieszeniach kurtki, a August mówił do niej, gestykulując przy tym tak, jakby próbował ją do czegoś przekonać. W końcu Thora wyjęła okulary przeciwsłoneczne, ale nie włożyła ich na nos, tylko trzymała je w ręce i patrzyła na niego rozbawionym wzrokiem. August nagle zamilkł, jakby urwał w połowie zdania, nachylił się ku niej i pocałował ją w czoło, a zaraz po tym zdjął z głowy czapkę z daszkiem i włożył ją Thore. W następnej sekundzie powiał wiatr, Thora uniosła rękę i przytrzymała daszek czapki. Kiedy światło zmieniło się na zielone, spojrzała na ulicę. Śmiała się, jedną dłonią wciąż przytrzymując czapkę, a drugą odgarniając włosy z twarzy. Na krótki moment jej wzrok powędrował prosto w moją stronę. Nie byłem pewien, czy mnie rozpoznała, ale na jej czole pojawiła

się pionowa zmarszczka. Powstrzymałem odruch i nie spuściłem głowy. Kilka sekund później autobus ruszył z miejsca, a ja siedziałem sztywno, ogarnięty nieprzyjemnym uczuciem, jakby przyłapano mnie na podglądaniu intymnej sceny.

Przeczytaj [więcej](#) o książce:



Sprawdź nasze [NOWOŚCI](#)
Zapraszamy na wielkalitera.pl